

Sygn. akt I C 863/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Kawecki

Protokolant: Beata Olewińska

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2015 roku w Dzierżoniowie

sprawy z powództwa **M. M.**

przeciwko (...) **D.**

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 10 000 zł

I/ oddała powództwo;

II/ przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie na rzecz adw. K. N. z Kancelarii Adwokackiej w D. kwotę **1 476 zł** tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu;

III/ nie obciąża powoda kosztami procesu.

Sygn. akt **I C 863/14**

UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...)

– (...) D. kwoty 10 000 zł z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w postaci rozstroju zdrowia i cierpienia psychicznego spowodowanych umieszczeniem go w jednej celi z osobą zakażoną wirusem HCV typu C oraz trwającą kilka miesięcy niepewnością co do możliwości zakażenia tym wirusem, a nadto naruszenia dobra osobistego w postaci „wolności od lęku”.

W uzasadnieniu pozwu podał, że w pozwanym Areszcie przebywał od dnia 19 listopada 2013 r., oczekując na rozprawę sądową. W dniu 14 stycznia 2014 r. został umieszczony w celi nr 14 z osobą, która jest zakażona wirusem HCV-C, przy czym z nikt z administracji Aresztu nie informował go o takiej sytuacji, a dowiedział się o tym od samego skazanego. Gdy tylko powziął taką wiadomość, zwrócił się do wychowawcy o przeniesienie go do innej celi, ale wychowawca odmówił, twierdząc, że nie ma takiego obowiązku. Pisał również skargi do Dyrektora Aresztu, na które jednak nie otrzymał odpowiedzi. Dalej podał, że w celi, w której przebywał, warunki sanitarne były „straszne”, nie było nawet lusterka, była tylko jedna miska do mycia. Zwrócił się też do lekarza Aresztu o przeprowadzenie badań na obecność wirusa, ale lekarz powiedział mu, że musi upłynąć 6 miesięcy, aby to stwierdzić. Przedłużający się czas oczekiwania na takie badania wpływał zaś ujemnie na jego stan psychiczny, stał się przygnębiony, martwił się o swoje zdrowie

i nie mógł spać po nocach. Wskazał też, że w celi z osobą zakażoną przebywał do dnia

23 stycznia 2014 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie żądań pozwu oraz obciążenie powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podniosła, że powód w pozwie nie wskazuje, który ze współosadzonych przebywających

z nim w celi nr 14 pawilonu A-2 miał być nosicielem w/w wirusa. Wychowawcy jak

i funkcjonariusze działu ochrony nie są informowani zaś o tym, którzy z osadzonych są nosicielami chorób zakaźnych. Również służba zdrowia, związana tajemnicą lekarską, takich informacji nie udziela. Podniosła też, że w ogólnej praktyce stosowanej w jednostkach więziennych nie oddziela się osób osadzonych będących nosicielami wirusa HCV od innych osadzonych. Taka praktyka prowadziłaby bowiem m.in. do nieuzasadnionej stygmatyzacji tych osób. Nie ma też żadnego przepisu zmuszającego do izolowania tych osób od ogólnej populacji osadzonych. W praktyce informuje się jedynie osoby osadzone, jak mają się zachowywać, by nie ulec zarażeniu tym wirusem, jak i wirusem HIV. Nie ma również bezwzględnych wskazań do przeprowadzania badań ambulatoryjnych i lekarskich o których mowa w pozwie. Zarzuciła także, że powód w pozwie kłamliwie informuje, że w celi nr 14 była udostępniona tylko jedna miska. Jak tylko zgłosił swoje obawy o stan zdrowia, do celi tej wydano drugą miskę. Zaznaczyła, że osoby osadzone myjąc się powinny korzystać

z umywalk z bieżącą wodą, w które są wyposażone wszystkie cele. Odnosząc się natomiast do kwestii prawnych roszczenia powoda o wypłatę zadośćuczynienia w oparciu

o postanowienia art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 444 k.c., tj. za naruszenie dobra osobistego powoda, jak też odnosząc się do przesłanek odpowiedzialności zawartych w art. 448 k.c. wskazała, że przede wszystkim powód winien udowodnić istnienie działania lub zaniechania sprawcy rzekomej krzywdy niemajątkowej, istnienie tej krzywdy wynikającej z naruszenia przez pozwanego dobra osobistego powoda oraz związek przyczynowy między krzywdą niemajątkową a działaniem lub zaniechaniem sprawcy krzywdy niemajątkowej, w tym udowodnić w przypadku bezprawnego działania lub zaniechania sprawcy krzywdy winę sprawcy. Art. 24 k.c. jednoznacznie wskazuje, iż dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone spoczywa na powodzie (wyrok SN z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, LEX nr 109404). Wyrok SN z dnia 14 lutego 2013 r. (II CSK 382/12, LEGALIS nr 719216) określił też, że to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia zaistnienia przesłanek odpowiedzialności funkcjonariuszy służby więziennej oraz naruszenia jego dobra osobistego i doznania krzywdy niemajątkowej. Samo oświadczenie, że się doznało krzywdy, to zbyt mało, by przyznać racje twierdzeniom powoda. Powód powinien sobie zdawać sprawę, że proces cywilny jest postępowaniem kontrydiktoryjnym, zatem to powód winien zadbać

o udowodnienie zaistnienia krzywdy (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 9 listopada 2010 r.,

I ACa 1117/10, niepubl.). Strona pozwana podała też, że aktualny pobyt powoda

w jednostkach więziennych jest piątym. Wskazując zaś na przestępczą działalność powoda

(bezcieszczenie grobów jest czynem karalnym w każdej kulturze) podniosła, że zasądzenie na jego rzecz jakiegokolwiek odszkodowania byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Powód naruszał bowiem zasady współżycia społecznego poprzez popełnianie czynów przestępczych, a zatem przyznanie mu ochrony byłoby sprzeczne z tymi zasadami, jak i poczuciem sprawiedliwości (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 grudnia

2007 r., I ACa 499/07, niepubl.). Wnosząc zaś o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wskazała, że prawo do sądu nie oznacza przyzwolenia na konstruowanie wszelkich możliwych roszczeń i woluntarystyczne określanie ich wysokości, gdyż powód powinien mieć świadomość tak formułowanych roszczeń, także w zakresie kosztów postępowania,

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

(...)D.powód M. M.był osadzony od dnia 19 listopada 2013 r. do dnia 23 stycznia 2014 r. Podczas osadzenia w tym Areszcie został umieszczony w dniu 16 stycznia 2014 r. w celi numer 14 z osobą zakażoną wirusem HCV. O tym, że został osadzony z osobą zakażoną poinformował go sam skazany – P. R. (1). Nikt z administracji Aresztu nie poinformował go o tym. Gdy tylko się

o tym dowiedział, zwrócił się do wychowawczynie o przeniesienie go do innej celi, ale odpowiedź była odmowna. Wychowawczynie powiedziała, że administracja Aresztu nie ma obowiązku, aby osadzać w osobnej celi osoby zakażone wirusem HCV, jak też informowania, że taka osoba jest zakażona.

Powód w związku z tym starał się nie dotykać wspólnych rzeczy w celi, ale mimo tego istniała u niego obawa, że może się o coś uderzyć, mieć kontakt z krwią współosadzonego.

W celi tej warunki sanitarne według niego były złe. Wszystko było poniszczone, brudne, Zwracał się więc do Dyrektora Aresztu o przydział środków do dezynfekcji czy nawet drugiej miski, ale odpowiedź była odmowna. Nie miał też takiej pewności, że współosadzony nie będzie złośliwy i np. nie ogoli się jego maszynką, a on później skorzysta

z tej samej maszynki i będzie mógł się zakazić. Przebywając w tej celi cały czas nie spał, miał lęki, czy nie zostanie zakażony. Był też u lekarza z prośbą o przeprowadzenie badań na obecność wirusa HCV, ale odpowiedź także była odmowna. Lekarz powiedział mu, że musi minąć sześć miesięcy, aby stwierdzić, czy jest zakażony. Badania takie przeprowadzono mu dopiero w (...)W..

Podczas przyjęcia do (...)D.nie otrzymał ulotek, które by informowały o zasadach postępowania w przypadku współosadzenia z osobami zakażonymi między innymi wirusem HCV. Pamięta, że było miejsce na takie ulotki, ale tych ulotek nie było. Nie był w ogóle informowany przez administrację Aresztu, w jaki sposób się zachowywać w przypadku współosadzenia z osobą zakażoną takim wirusem.

Dowód: przesłuchanie powoda.

Faktycznie P. R. (1)był osadzony w (...)D.

i umieszczony w celi razem z powodem. Faktycznie też był wówczas zakażony wirusem HCV. Wydaje mu się, że informował o tym powoda, ale pewności nie ma. Wydaje mu się, że informował go także o sposobach zakażenia się tym wirusem. Nie przypomina sobie jednak, jaka była reakcja powoda na jego informację, że jest nosicielem takiego wirusa. Natomiast przez cały czas pobytu w tym Areszcie upominał się, żeby informować osoby współosadzone o tym, że jest zakażony takim wirusem, w szczególności, aby uzyskać ich zgodę na przebywanie w jednej celi. Za każdym razem odpowiadano mu jednak, że administracja Aresztu nie ma obowiązku informowania o jego stanie zdrowia. Wskazywano także, że on sam nie musi o tym mówić. Dopiero po dłuższym okresie został on przeniesiony z tej celi na celę szpitalną.

P. R. choruje także na epilepsję i w razie ataku padaczki, gdyby np. uległ zranieniu i wtedy ktoś zajął się nim, mogłoby dojść do zakażenia tym wirusem innej osoby.

Wyposażenie przedmiotowej celi według niego było zniszczone, ściany były obdrapane, parkiet brudny, okna nieszczelne. W celi tej była tylko jedna miska. Jeżeli chodzi o mycie w tej samej misce, to gdyby miał on jakąś otwartą ranę, to jest duże prawdopodobieństwo, że można się zarazić takim wirusem.

Z tego co wiadomo P. R., to osoby, które przebywały w celi razem z nim, zwracały się o przebadanie ich na obecność takiego wirusa. Z reguły odpowiedź administracji Aresztu była odmowna, twierdzono, że na własny koszt można sobie przeprowadzić takie badanie.

Dowód: zeznania świadka P. R..

Powód był osadzony na oddziale, gdzie wychowawcą była A. D. (1). Był on osadzony zgodnie z podgrupą, czyli jako recydywista, niepalący. Nie było innych przeciwwskazań co do osadzenia powoda.

Cela nr 14 jest celą 3-osobową, normalną celą, taką jak wszystkie inne, które są na oddziale. Ma wyposażenie standardowe, jest w niej miska, umywalka z bieżącą, ciepłą wodą. Jeżeli są jakieś braki w wyposażeniu celi, to są one uzupełniane na bieżąco. Zresztą sami skazani zgłaszają takie braki po zmianie osadzenia.

Jeżeli skazani mają też potrzeby dodatkowego wyposażenia celi, to piszą prośby do Dyrektora Aresztu i takie dodatkowe wyposażenie jest im wydawane. Nie jest jej wiadomo, aby powód zwracał się o wydanie drugiej miski, bo ona takimi sprawami się nie zajmuje. Nie wie też, czy faktycznie wydano taką drugą miskę do tej celi.

Dowód: zeznania świadka A. D..

Za osadzenie w(...)D.odpowiada dział penitencjarny, natomiast lekarz – kierownik ambulatorium Aresztu może mieć wpływ tylko w przypadku osadzenia z uwagi na stan zdrowia. W sytuacji osadzania skazanych zarażonych różnymi wirusami, np. typu HCV, nie ma jakichś specjalnych wymagań czy też konieczności specjalnego traktowania. Te osoby są traktowane na równi ze wszystkimi innymi osadzonymi. Zasadniczo nie wiadomo ani personelowi, ani innym współosadzonym, kto choruje na taką chorobę, chyba że poinformuje o tym sam chory. Tak się stało w przypadku powoda, z tym że ta informacja była nierzetelna i nieprawdziwa, jeżeli chodzi o sposoby przekazywania tej choroby i miała za zadanie przestraszyć współosadzonych. Podczas przyjęcia osadzonych są zawsze rozdawane ulotki, na których są wyszczególnione zasady postępowania nie tylko

w przypadku chorób zakaźnych, ale również co do stosowania szeroko pojętej higieny osobistej. Broszury te są ogólnie, powszechnie dostępne.

Z powodu tylko samego osadzenia w celi z osobą zarażoną wirusem nie stosuje się żadnych badań ambulatoryjnych lub lekarskich. O przypadku zarażenia skazanego P. R. (1) administracja Aresztu wiedziała od samego początku jego osadzenia, gdyż wynikało to z jego dokumentacji medycznej.

Jeżeli dwie osoby są osadzone w jednej celi, mają prawo korzystać ze wszystkich urządzeń, które tam się znajdują. Może jedna z nich być chora, a druga powinna postępować zgodnie ze wszystkimi wytycznymi, tak jak gdyby była chora.

Główną przyczyną zarażenia wirusem jest droga krwiopochodna, a więc przetaczanie krwi, zabiegi operacyjne, a także stosunki płciowe, najczęściej analne. Są to dwie drogi, które są obarczone największym ryzykiem zarażenia. Nie ma możliwości zakażenia się przy korzystaniu z jednej miski czy z jednego ręcznika.

Zawsze w takich przypadkach, w jakich znalazł się powód, informuje się o możliwościach zarażenia się tego rodzaju wirusem, ale mało jest osób chętnych, które chcą takich informacji wysłuchać. Okres 6 miesięcy, o którym wspominał powód, jest to tzw. „okres okienka”, w którym można się zarazić wirusem, ale nie można go wykryć.

Dowód: zeznania świadka W. Z..

Sąd zważył, co następuje:

Zdaniem Sądu, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, powództwo nie jest zasadne.

Na wstępie należy podnieść, że odpowiedzialność strony pozwanej opiera się na przepisie art. 417 § 1 k.c., w świetle którego za szkodę wyrządzoną przez niezgodne

z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Z treści powołanego przepisu trzeba wyprowadzić wniosek, że nie każdy akt władczy wyrządzający szkodę będzie kreował po

stronie sprawcy obowiązek jej naprawienia. Generalna formuła deliktu publicznego wskazuje bowiem, że wyłącznie „niezgodne z prawem” działania lub zaniechania mogą prowadzić do powstania zobowiązaniowego stosunku odszkodowawczego. Kodeksowe określenie nawiązuje, podobnie jak art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, do „bezprawności”, jednak pojawia się problem jej rozumienia, na co wskazuje dotychczasowe piśmiennictwo. Najogólniej rzecz biorąc, z jednej strony można zauważyć stanowisko ograniczające „bezprawność” władzy publicznej do działania lub zaniechania sprzecznego z konkretną normą prawną (wynikającą ze źródła prawa przewidzianego przez Konstytucję RP), z drugiej zaś postrzega się „bezprawność” szeroko, na wzór cywilistycznych rozwiązań, uznając, iż jest nią zarówno akt przeciwny ustawie, jak i sprzeniewierzający się zasadom współżycia społecznego (M. S., Odpowiedzialność państwa na podstawie art. 77 Konstytucji RP, PiP 1999, Nr 4, s. 79 i nast.). Z treści art. 77 ust. 1 Konstytucji RP i art. 417 § 1 k.c. wynika ponadto, że ustawodawca odszedł od winy funkcjonariusza (organu) władzy publicznej jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. W obecnym stanie prawnym na poszkodowanym nie ciąży powinność udowodnienia winy konkretnego funkcjonariusza, czy też tzw. winy anonimowej (beziemiennej), tkwiącej w pewnym zespole funkcjonariuszy lub w organie kolegialnym. Zasadniczy dowód sprowadzać się będzie natomiast do wykazania niezgodnego z prawem, a więc bezprawnego działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, którego skutkiem stała się szkoda.

Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 1 k.c. są zatem: niezgodne

z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, szkoda oraz związek przyczynowy między bezprawnym działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej a zaistniałą szkodą, przy czym przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie tego przepisu jest szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Możliwe jest też dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę

w przypadkach wskazanych w art. 445 w zw. z art. 444 k.c. Zgodnie z tymi przepisami

w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powód więc powinien był udowodnić wszystkie te przesłanki odpowiedzialności, bowiem ciężar dowodu spoczywał – zgodnie z przepisem art. 6 k.c. – na nim.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd jednoznacznie ustalił, że powód nie tylko nie wykazał bezprawności działania strony pozwanej, ale także jakiegokolwiek szkody czy krzywdy, której miałby doznać.

W rozpoznawanej sprawie Sąd w szczególności nie stwierdził, aby zachowanie pozwanego Aresztu Śledczego nosiło znamiona bezprawności, która jest konieczną przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa (obok szkody i związku przyczynowego między bezprawnym działaniem funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności a szkodą). Ponadto zgodnie z zachowującym swą aktualność poglądem Sądu Najwyższego, powództwo o odszkodowanie mogłoby być uwzględnione dopiero w przypadku wykazania takich uchybień organów więziennych, których normalnym następstwem byłaby choroba powoda. Ewentualna utrata zdrowia na skutek pobytu

w więzieniu, bez stwierdzenia uchybień funkcjonariuszy, nie daje podstawy do żądania odszkodowania (wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r., I CR 143/66, LEX nr 5997). Sam zaś fakt przebywania powoda w celi z innym osadzonym zakażonym wirusem HCV, nie może rodzić odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie przepisu art. 417 k.c. W niniejszej sprawie brak jest więc przesłanek do przyznania powodowi zadośćuczynienia na podstawie przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Osadzenie powoda w celi, w której przebywała również osoba zakażona, nie stanowi także naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do humanitarnego traktowania oraz nie uzasadnia odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie przepisów art. 24 k.c. i 448 k.c.

Poza sporem jest, że na pozwanym Areszcie Śledczym spoczywał obowiązek traktowania powoda jako osoby pozbawionej wolności w sposób humanitarny, nie prowadzący do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika

z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka represji. Wymóg zapewnienia przez Państwo godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest jednym

z podstawowych wymogów nowożytnego państwa prawa, znajdującym wyraz w normach prawa międzynarodowego. Stanowi o tym wprost art. 10 ust. 1 ratyfikowanego przez Polskę międzynarodowego paktu praw osobistych i publicznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U.

z 1977 r. Nr 38, poz. 167 i 169), głoszący, że każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka. Także art. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, stanowiący, że nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu, wprowadza obowiązek władzy publicznej zapewnienia osobom osadzonym w zakładach karnych godziwych i humanitarnych warunków odbywania kary pozbawienia wolności.

Dokonując oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań świadków, w tym zawnioskowanego przez powoda, i z przesłuchania samego powoda, Sąd ustalił, że warunki pobytu w pozwanym Areszcie Śledczym odpowiadały obowiązującym normom. Ponadto powód przy przyjęciu do tej placówki penitencjarnej miał możliwość zapoznania się, podobnie jak inni osadzeni, z ulotkami informującymi o drogach zakażenia

i profilaktyce zakażeń wirusem HCV. Wreszcie, zarówno powód, jak i osoba zakażona, miały świadomość ewentualnych zagrożeń związanych z możliwością zakażenia, wiedzieli oni

o konieczności profilaktyki i przestrzegania zasad higieny. Jak sam też zeznał powód, zachowywał on reguły bezpiecznego zachowania w kontakcie z osobą zakażoną. Obawa natomiast powoda – niezależnie od tego, czy była ona uzasadniona, czy też nie – przed np. złośliwym zakażeniem ze strony współosadzonego, nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie pozwanego Aresztu Śledczego. Na tym ostatnim nie spoczywa też obowiązek umieszczania osób, będących nosicielami wirusa HCV, w osobnych celach, przy czym stan zdrowia osadzonych jest objęty tajemnicą lekarską.

Z powyższych względów, na podstawie powołanych przepisów, orzeczono jak

w punkcie I wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (punkt II wyroku) orzeczono na podstawie przepisu § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jedn. tekst Dz. U.

z 2013 r., poz. 461), który stanowi, iż koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują: opłatę w wysokości nie wyższej niż 150 % stawek minimalnych,

o których mowa w rozdziałach 3-5 oraz niezbędne, udokumentowane wydatki adwokata.

Z kolei, zgodnie z przepisami § 6 pkt 4, § 2 i § 19 pkt 1 powołanego rozporządzenia, za prowadzenie przedmiotowej sprawy przysługiwało adwokatowi wynagrodzenie w kwocie 1 200 zł, powiększone o stawkę VAT wynoszącą 23 %, czyli o kwotę 276 zł, co daje łącznie kwotę 1 476 zł.

Zgodnie z przepisem art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw

i celowej obrony (koszty procesu). Mając jednak na względzie przepis art. 102 k.p.c., Sąd nie obciążył powoda zwrotem tych kosztów, uznając że istnieją ku temu szczególnie uzasadnione okoliczności, w szczególności wynikające z trudnej sytuacji majątkowej powoda, który

odbywając aktualnie kolejną karę pozbawienia wolności w istocie nie posiada obecnie żadnych dochodów. Stąd orzeczenie jak w punkcie III wyroku.